

Nakład 15 tys. egz.

Nr 29-30, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA 19+26 grudnia 1982 r.

MANIFEST SOLIDARNOŚCI I. CO? Jutrzenka Solidarności wstaje nad światem. Wstaje jako rewolucyjna idea, jako propozycja nowego ładu społecznego. Na przekór dwóm największym potęgom: pieniądza i władzy. Na przekór prywatnie i totalitaryzmowi. Kapitalizm realizuje interesy ogółu jako sumę prywatnych interesów jednostek, komunizm realizuje interesy rządzącej partii i totalitarnego państwa kosztem interesów jednostek, solidaryzmem można nazwać taki ustrój, który dostrzega interesy jednostek i dba o ich wspólną z interesami ogółu realizację. Ustrój ten przyjmuje wszystkie zasady i instytucje życia zbiorowego konieczne, aby wszyscy ludzie poczuli się obywatelami, a więc:

1. parlamentarne rządy, wyłaniane w wolnych demokratycznych wyborach spośród kandydatów ścierających się partii i programów politycznych.
2. rynkową gospodarkę z wykluczeniem wszelkiej prywatnej własności środków produkcji, opartą o pracownicze samorzady jako podstawową formę zarządzania zakładami pracy,
3. swobodę słowa i zrzeszeń,
4. terytorialne samorzady wybierane i odpowiedzialne przed mieszkańcami danego terenu,
5. niezawisłe sadownictwo.

Do tych ram solidaryzm dołącza jeszcze jedno:

6. niezależny związek pracowniczy, jednoczący na zasadach dobrowolności przez ludzi pracy wszystkich zawodów. Takim związkiem był w Polsce przez 16 miesięcy NSZZ „Solidarność”.

Praca stanowi podstawę każdego społeczeństwa. Zawłaszczanie cudzą pracą stanowi źródło niesprawiedliwości społecznej. Przed tym, przed wyzyskiem człowieka przez państwo, ma bronić każdego związek jednoczący tych, którym wspólnym zawodem jest prawda. Ma bronić ludzi i ich pracy przed jej marnotrawieniem, poniżeniem i używaniem w obcym interesie. Ma działać na wszystkich szczeblach: zakładu, branży, regionu, kraju.

Tak widzimy instytucjonalny zarys solidaryzmu. Ale solidarność to coś więcej niż prawa i instytucje. To jedność w walce o wspólne cele, to solidarna obrona słabych i krzywdzonych, realizacja hasła: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. To nowy sposób życia ludzi i społeczeństw.

Solidarność nie jest propozycją żadnego „Nowego wspaniałego świata”. Jest propozycją świata nieco lepszego od tego, który jest - i na Wschodzie i na Zachodzie. Bez rażących nierówności ekonomicznych i bez samowoli władzy. Świata, w którym wysiłek będzie godziwie wynagradzany i w którym nie będzie bezrobocia i bezprawia. Solidarność jest propozycją świata pracy, która ucłowiecza ziemię i uświęca człowieka.

II. DLACZEGO? Dlatego, aby żyć. Na Wschodzie i w krajach tzw. socjalistycznego obozu władzę dzierży partyjna kasta nie licząca się z

wola i potrzebami ludzi. System tu panujący zmienił obywateli w poddanych i podporządkował interesy każdego kraju imperialnym interesom Związku Radzieckiego. Drogą szaleńczej rozbudowy swej militarnej potęgi dąży on do panowania nad światem i przez to stanowi śmiertelne zagrożenie dla całej naszej cywilizacji - dla 20 wieków naszej wiary, pracy i walki. SS-20 nie dlatego mierzą w błękit nad Sekwaną, że Rosjanie obawiają się najazdu Francuzów na Moskwę.

Na Zachodzie społeczeństwa kłopotczą się inflacją i stagnacją gospodarczą, ludzie gonią za użyciem i zyskami. Za wyjątkiem USA, którego obecna ekipa rządząca zaczyna dostrzegać grożące światu niebezpieczeństwo, kraje Zachodu łudzą się odprężeniem. Ekonomiczne nierówności rzucają cienie na demokrację. Młode pokolenie, chcąc żyć, protestuje przeciwko inwestycjom obronnym. Nie zdaje sobie sprawy z groźby radzieckiego imperializmu i z tego, że narody Europy Wschodniej cierpią niespotykany socjalny i nacjonalny ucisk. Zachód miota się i nie widzi wyjścia z obłędnej spirali zbrojeń atomowych. Są dwa wyjścia:

- 1/ Solidarna postawa zachodnich społeczeństw, odmawiająca ZSRR wszelkiej technologicznej pomocy, wraz z podjęciem zdecydowanego wysiłku obronnego i ograniczeniem konsumpcji. Wszystko w celu zdobycia militarnej przewagi nad potencjalnym agresorem.
- 2/ Dojście do głosu ludzi pracy na Wschodzie, ludzi, którzy tak jak i na Zachodzie, chcą żyć. Wiedzą kto ich okłamuje i gnębi, kto zmusza do pracy za głodową pensję i kto śni sny o potędze, budowanej wysiłkiem ich rąk - komunistyczni władcy.

Oba wyjścia zmierzają w kierunku solidaryzmu. Z tym, że ewentualność drugą może wywalczyć tylko masowy bunt ----- ? ----- ludzi pracy w krajach Wschodu - bunt tak powszechny, jak w Polsce w Sierpniu w 1980 r.

Natomiast wyjście pierwsze jeśli w konsekwencji nie doprowadzi pośrednio do drugiego, samo nie może wystarczyć.

Tylko solidarny mózół, odwaga i nadzieja milionów mogą ocalić ten świat. Bo solidarność znaczy pokój, a pokój znaczy solidarność.

Nie ma też innej drogi dla Polski. Bez solidarności nie będzie nad Wisłą ani praworządności, ani dobrobytu. Polacy zmuszani batem i biedą do niewolniczego bytu - pozostaną w biedzie. Powiew wolności, który przyszedł wraz z „Solidarnością” porwał młodzież i szerokie rzesze naszego narodu. Jest jasne, że aby Polska była Polską, musi to być Polska --- ? --- Rzeczpospolita Solidarna.

III. JAK ? Walcząc. Solidarność jest nie tylko nową ideą, ale zarazem sposobem na jej realizację. Sposobem na pokonanie wschodnich reżimów i zachodnich egoizmów. Potrzeba tylko, żeby „lud pracujący miast i wsi” zyskał świadomość własnej solidarności i odważył się ją okazać.

Dlatego podstawową bronią x w tej walce tutaj prowadzonej jest i winna być informacja i propaganda. Panujący nad nami przymus opiera się na fałszu, a „prawda nas wyzwoli”. Prawda, którą należy głosić nie tylko tu w Polsce, także na Wschodzie i na Zachodzie. Z pomocą sympatyków na Zachodzie będziemy dążyć do budowy Radiostacji Solidarności, emitującej audycje na cały świat. Walka w eterze, nawet przy zagłuszaniu kosztuje bez porównania mniej niż wyścig zbrojeń. Chcemy wymiany argumentów nie wymiany kul i rakiet. Chcemy przeciwników naszych przekonywać - nie zabijać. Chcemy ich przekonać, że i im będzie bezpieczniej i lepiej w solidarnej Polsce, w solidarnym świecie.

Mamy jednak prawo i obowiązek wyrażania swych myśli i dążeń. jak to czynić ? Poprzez niezależną prasę, radio, grupy samokształceniowe, poprzez manifestacje uliczne i strajki - odmowę dawania swej pracy tym, którzy szantażują nas siłą i terrorem. Za najskuteczniejsze uważamy strajki solidarnościowe. Takie, które wybuchną spontanicznie /a że w końcu wybuchną to pewne/ w jakimś wielkim zakładzie czy w ośrodku przemysłowym i wtedy całe społeczeństwo winno być gotowe do poparcia walki tych, którzy po prostu dłużej nie mogli. To właśnie, a nie żadne z góry planowane akcje, będzie najlepszym sygnałem do solidarnego oporu.

Zawsze mamy też obowiązek czynnej obrony prześladowanych ludzi i deptanych ideałów. Oprawcy, szafarze gwałtu i śmierci muszą się poczuć obco i źle. Budujemy organizację Solidarność Walcząca. Jest ona otwarta dla wszystkich, którzy za cel stawiają sobie walkę o wolną Rzeczpospolitą Solidarną, o solidarność ludzi i narodów i go-dzą się dla osiągnięcia tego celu na poświęcenie czasu, krwi, a jeśli zajdzie konieczność - swego życia. Nie uzurpujemy sobie mono-polu na walkę o NSZZ „Solidarność”. Walkę tę w różnych formach to-czą najlepsi synowie Polski. Chcemy współpracy i porozumienia ze wszystkimi, którzy dążą do sprawiedliwości społecznej. Nie chcemy porozumienia z władzą, która miast służyć, szkodzi społeczeństwu, która jest władzą z obcego nadania. Chcemy tę władzę pozbawić władzy. Że to nierealne? Tylko tak długo, dopóki robotnicy i inni lu-dzie pracy nie uznają tego za realne. Dopóki nie uznają, że już czas, aby wziąć swój los w swoje ręce.

Nie liczymy na prędkie i łatwe zwycięstwo w jednym nagłym wybuchu. Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństw frontalnego starcia. Nie mamy czołgów i nie chcemy z nich do nikogo strzelać. Chcemy przekonać tych, co je mają, żeby nie używali ich przeciwko bezbronnym.

Mamy rację. Zło może odnosić doraźne sukcesy ale solidarność jest dobrem i racją i ona będzie zwycięstwem.

13 grudnia 1982

Za Solidarność Walcząca
Kornel Morawiecki

Wszystkim naszym Czytelnikom z okazji nadchodzących Świąt Bożego Naro-dzenia życzymy, by dały one wytchnienie od codziennych trosk i przy-niosły chwile spokoju i ciepła w rodzinnym gronie. Pamiętajmy o zostawie-niu przy wigilijnym stole jednego wolnego miejsca, jako symbolu obec-ności wśród nas tych, którzy najbardziej rodzinne święta spędzają za murami więzień i aresztów.

Redakcja

GŁOSUJ NA LISTĘ PRON ! Od 13 grudnia ub.r. brzmią nieprzerwane żądania odwołania stanu wojennego. Były strajki setek zakładów, były demonstracje tysięcy ludzi, prosił Kościół, prosił Jan Paweł II, protestowały rządy i organizacje wielu państw świata oraz or-ganizacje międzynarodowe. I nic... Nie - wszystkie żądania i protesty spływały po WRONie jak woda, a jedyną reakcją były represje lub ataki propagandy.

Aż tu 24.11. br. oficjalnie podano i solidnie rozreklamowano apel... o zakończenie stanu wojennego. Apel wystosował Patriotyczny Ruch Odrodze-nia Narodowego, całkiem - jak każą nam wierzyć - przypadkowo w dzień po obradach Biura Politycznego PZPR.

Przyjrzyjmy się bliżej tym „patriotom”, którzy niepomni na los pop-rzedników odważnie domagają się proklamowania pokoju. Zauważmy na wstę-pie, że tak jakoś jest, że patriotyzm wszystkich /z reguły/ organizacji posługujących się w swych nazwach tym słowem ma co najmniej wątpliwy i podejrzany charakter. Dość wspomnieć założony przez Stalina Związek Pa-triotów Polskich lub faszystowsko-komunistyczne Zjednoczenie Patriotycz-ne „Grunwald”. Zło zawsze choruje na manię wielkości. Patriotyzm tych ugrupowań jest zawsze „patriotyzmem” przeciwko. ZPP: przeciwko idei wol-nej i suwerennej Polski /mimo głoszenia przezeń takich haseł/; ZP „Grun-wald”: przeciwko „syjonistom”, przeciwko wolnej myśli i przeciwko demok-racji. „Patriotyzm” PRONu jest tego samego gatunku. Skierowany jest xxx przeciwko olbrzymiej większości narodu polskiego, która pragnie demok-ratycznych swobód, wolności słowa i przekonań, „Solidarności” oraz rzą-dów prawa.

Fikcja kryje się również w słowie „Ruch”, zawartym w nazwie organi-zacji, sugerującym, iż mamy istotnie do czynienia z autentycznym ruchem społecznym, podczas, gdy poparcie i popularność PRONu są w społeczeń-stwie znikome lub żadne. Ogniwą tej organizacji skupiają aparatczyków PZPR i „sojusznicznych” przybudówek, garść zdeklarowanych kolaborantów z Dobraczyńskim na czele, trochę emerytowanych SB-ków i bardzo niewiele - naiwnych, oszukanych nazwą. Ci ludzie mają „budować porozumienie narodo-we”, bo - jak się wmawia - „reprezentują całe społeczeństwo w dialogu

z władza" /co na to Sejm, który pono również ma być reprezentacją narodu, ba ! - jego najwyższą władzą ?/.

Kwestia „odrodzenia Narodowego”: najlapidarniej i najtrafniej wypowiedział się na ten temat Edmund Osmańczyk w swym sejmowym wystąpieniu 8.X. stwierdzając, że to nie naród się popsuł i nie naród trzeba „odradzać”, a zepsuło się państwo /władza/, które naprawić trzeba.

Do czego władzom potrzebny jest PRON ? W tej chwili widać to już wyraźnie. Stworzyły one ciało pozornie społeczne i niezależne, którego zasługą będzie zakończenie stanu wojennego i uwolnienie internowanych, a więc spełnienie części autentycznych społecznych żądań. Władze liczą, iż spowoduje to erozję postaw społeczeństwa, oczekują reakcji typu: „nie” załatwiła „Solidarność”, nie załatwił ani Kościół, ani Reagen - a załatwił PRON. A więc może nie jest taki zły, może nie warto się szarpać o „Solidarność”, kiedy i tak władze będą się liczyć z nami, tzn. z PRONem. Może warto poprzeć go, bo załatwi jeszcze amnestię dla skazanych z dekretu ?”

jest w tej perfidnej gierce jeszcze jedna rachuba. W roku przyszłym odbędą się wybory do rad narodowych. Front Jedności Narodu jest impreza do tego stopnia skompromitowana, że nie nadaje się już do odgrzania. Cóż zatem pozostaje do zrobienia, aby wszystko było po staremu, a wyglądało „jak nowe”? Otóż tym razem spróbują nam wcisnąć listy wyborcze PRON. Odetną się przy tym /oby razem ze sznurem/ od „przedsiębiorczych, niedemokratycznych praktyk ekipy Gierka”, zapewnią o wierności odnowie itp. oraz będą się zachwycali „rozszerzeniem bazy rządu”.

Po to więc to wszystko, po to szopka z niezwykle moralnym katolikiem w objęciach generała, patriotycznie zadumaną emerytowaną sprinterką i z kompozytorką wytrwale budującą porozumienie z w.wym. sprinterką.

A naród patrzy, gęby rozdziawia i już zabiera się do zapisywania w kolejkę do... urn.

Malkontent

Sprawą „zawieszenia” stanu wojennego i jego konsekwencjami zajmiemy się w następnym numerze SW.

PRYMAS I KSIĘŻA 7.XII. odbyło się spotkanie Prymasa Polski Abpa Józefa Glempa z grupą dwustukilkudziesięciu księży z archidiecezji warszawskiej. Rozmówcy księdza Prymasa wyrażali się krytycznie o urzędowej postawie Kościoła w różnych sprawach w okresie stanu wojennego. Jeden z księży oświadczył, że społeczeństwo czuje się przez Kościół opuszczone. Abp. Glemp powiedział, że Kościół nie może powołać do życia nowej „Solidarności”. Kościół - dodał ksiądz Prymas - nie jest jednak całkiem bezsilny, gdyż może działać na rzecz zachowania ideałów demokratycznych. Inny duchowny określił niedawny apel Abpa Glempa o zakończenie bojkotu radia i telewizji jako tragedię. Ksiądz Prymas wyjaśnił, że niektórzy aktorzy poprosili go wystąpienie z takim apelem. On sam jest zdania, że bojkot stracił już na aktualności. Jeden z księży /oświadczając, że przemawia w imieniu grupy księży/ powiedział, że Kościół - jak się zdaje - płaci zbyt wysoką cenę za zgodę władz na wizytę Papieża w Polsce, w czerwcu przyszłego roku, jeśli ma to być wizyta w wielkim polskim obozie dla internowanych. Abp Glemp wyraził ubolewanie z powodu faktu, że niektórzy księża zachowują się jak dziennikarze i politycy. Podkreślił, że Kościół ma do odegrania rolę duchową, a nie polityczną. W czasie spotkania niektóre wystąpienia księży były oklaskiwane przez zebranych, a jeden z uczestników powiedział później, że dyskusja była burzliwa, twarda i bolesna.

Wigilijna audycja Radia „Solidarność” Wrocław - 24. XII., godz. 21, UKF 68-69 MHz

Informujemy, że następny numer SW /31/ ukaże się po świętach.

DZIEKUJEMY: Krasnoludki-3600, Jola-500, Paskudy Szkarady-1200, Lenin 240
Janusz-250, Rynek, pomoc dla represjonowanych-4900, Grajek-5000
Stary-5 530, Groch-1500, Urenik-500

Numer zamknięto 14.XII 1982 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności
Walczącej